

PRENUMERATA.

Na Rok..... fr. 12.
 Na miesiąc sześć..... — 7.
 Na Miesiące trzy..... — 4.
 W Belgii opłaty i rozkazy na Dziennik
 przyjmuje Księgarnia V. J. Pilliet, rue
 de la Montagne (bergstræct 29) Bruxelles

Wszelkie pisma dotyczące prenumeraty
 Dziennika i przesyłki pieniężne, równie
 jak i mandaty pocztowe przesyłane być
 mają franco na Imię M. A. Boeckowski,
 rue Suger n. 3 à Paris

W Anglii opłaty i rozkazy na Dzien-
 nik przyjmuje Ig. Jackowski. 10 Duke
 street, St-James's, London.

21 MARCA 1846.

Spiszek

Wszelchslawiański i Insurekcyjja Polska.

Pod tym tytułem P. Cyprien Robert zajmujący katedrę Literatury Sławiańskiej w *Collège de France*, umieścił w *La Revue de Deux Mondes* obraz dzisiejszego stanu Polski i Sławiańszczyzny, zalecający się obszernym i liberalnym widzeniem rzeczy równie jak bystrością pojęć. — Zawiera on wiele zdrowych rad dla Polaków tak jak i dla Sławian. — P. Cyprien Robert troskliwy o szczęście swych ulubieńców i przybranych braci których zna i długo pomiędzy nimi gościł — współczuciem swém dla Polski widocznie wskazuje całej Sławiańszczyźnie, jak niepodległy byt Polski jest niezbędnym dla swobody i szczęścia wszystkich Sławian; że w Polsce wolnej dopiero, leży główny warunek zupełnego rozwinięcia i wzmocnienia się dla każdej ze sławiańskich narodowości.

Wszyscy ze drzeniem dziś pytają jak daleko postąpiło powstanie w Polsce. *Jeżeli byśmy mieli dać wiarę ostatnim wiadomościom, ruch został zatrzymany*, powiada P. Cyprien Robert: Austria zręcznymi i oddawna przygotowanymi intrygami wzbudziwszy w chłopach nieufność do szlachty, zapaliwszy w sercach wieśniaków chęć zemsty przeciw panom, miała przytłumić *wybuch ducha narodowego*. Wy-padek tak niespodziany zdawałby się na pierwszy rzut oka nieść z sobą wyrok śmierci dla narodowości polskiej; lepiej jednak zastanowiwszy się dowodzi on przeciwnie, całej niemożności Austrii i Rossji utrzymania się dłużej na dzisiejszem ich stanowisku. Europa ma bardzo powierzhowne a często fałszywe pojęcie o ludach Sławiańskich. Wyobraża ona sobie iż dziedziczna arystokracja oddawna niemi rządzi, P. Cyprien Robert dowodzi mylności tego zdania. Prawdziwy duch Sławian jest patryarchalny, demokratyczny. W Niemczech, w Anglii, we Francji nawet kiedyś, arystokracja mogła stanowić siłę, nie tak się rzecz ma w Sławiańszczyźnie gdzie feudalna arystokracja nigdy nie istniała; gdzie element ten wniesiony dopiero od cudzoziemców i w późniejszych czasach, zawsze wydawać się będzie podejrzanym i antynarodowym. Ten to element stanowi dziś właśnie słabą stronę Rossji. — Polska skrzywienie myśli ożywiającej instynkt tego ciała którego sama stanowiła głowę, przypłaciła upadkiem. Odnosi się tu zapewne P. Cyprien Robert do nieszczęśliwej u nas epoki Rządów *Republikanckiej Oligarchii*. Gdyż dodaje następnie. — *«Właśnie też myśl tę zrozumiata szlachta polska z końcem zeszłego wieku, iak to dowodzi KONSTYTUCYJA TRZECIEGO MAJA 1791^o, tak szlachetnie przez nią postanowiona, a w której zasady MONARCHII-DEMOKRATYCZNEJ wyprzedzili ich ogłoszenie we Francji.»*

Z tą zwrócenie się Polski na drogę dawnych tradycji drogę czysto-sławiańską, która zwracając ją na właściwy tor, musiała też zwrócić ku niej na powrót serca i umysły sławiańskie. Odtąd reforma ta nadaje popęd liberalnemu duchowi szlachty polskiej, i kieruje jej usilności ku społecznej naprawie i ulepszeniu bytu klasy wiejskiej. Dla czegoż, zapytuje P. Cyprien Robert, chłopci zamiast odpowiedzieć na wezwanie szlachty, obrócili się przeciwko niej na jednym z głównych punktów powstania? — Pytanie które cała Europa z zadziwieniem powtarza; a które on następnie stara się rozwiązać: cytujemy własne jego wyrazy. — *«Austria, jak wiadomo, jest to rząd słaby ale bardzo zręczny, gotów on zawsze chwycić się wszelkiej choćby najokrutniejszej zdrady, gdzie idzie o dopięcie jego zamiarów. Szlachta Polska przeciwnie, ma najwięcej może w świecie rycerskiego ducha; ufna w swoją odwagę, brzydzi się zdradą, i zwykła dążyć do celu otwartą siłą. — Ta tak różna postawa dwóch przeciwników widoczną już była na długi czas przed powstaniem. Panowie polscy na sejmach Galicji i wielkiego księstwa Poznańskiego, z całą szczerością początkowali w reformach. — Jeszcze od 1840 roku, naprzódno sejm Lwowski corocznie domagał się od Cesarza praw, któreby położyły koniec robociznom i uposażyły chłopów własnością ziemską. Też same próżby przedstawione były królowi Pruskiemu przez deputowanych Wielkiego księstwa Poznańskiego; postanowili oni w 1844 roku założyć kasę umarzającą, na wykupno robocizny wieśniaków. Dwór Berliński odmówił swego zatwierdzenia, obawiając się przedewszystkiemi równie jak gabinet Wiedeński, porządku rzeczy któryby mógł pojednać chłopów sławiańskich z panami. — Nawet Towarzystwa wstrzemięzliwości założone przez plebanów, w celu*

ukrócenia w krajach sławiańskich narodowej wady pijaństwa, i te nawet tysiąc przeszkód spotykały od strony Austrii i Rossji. — Ukaz wydany w Rossji zabrania nieżom kazać publicznie przeciw pijaństwu, a policja Galicyjska ustanowiła, że żaden duchowny nie będzie mógł kazać w tym przedmiocie bez osobnego na to upoważnienia. — Podobny despotyzm musiał wywołać najwyższe oburzenie w szlachcie, a razem obudzić jej nadzieje; mniemała że chłop zrozumie nakoniec do jakiego stopnia chciano go upodlić, i zaczęła otwarcie pobudzać do oporu; ale gabinet Wiedeński, ze zwykłą sobie zręcznością, pracował skrycie, wtenczas kiedy szlachta działała otwarcie. — Wtenczas kiedy ta, w swojej żądzy odrodzenia Kraju, głośno i wszędzie oznajmiała się być demokratyczną, Rząd Austriacki za pomocą niższych swych urzędników, i niezliczonych szpiegów, przeistaczał potajemnie w oczach wieśniaka dobre chęci wielkich właścicieli ziemskich, hańbił najszlachetniejsze ich uczynki, i potrafił fałszywie wystawić, jako noszące cechy egoizmu, najszlachetniejsze ofiary panów dla włóscian. — Zniechęcony robociznami któremi go przygnębia prawo austriackie, i usposobiony już smutnymi wspomnieniami przeszłości (1) do podejrzywania swoich panów, chłop nie chciał wierzyć iżby się zmienili; obawiał się podstępów, a mnóstwo szpiegów nasłanych wszędzie z Wiednia, ustawicznie rozniecało tę obawę najniebezpieczniejszymi bajkami.»

Tak tedy chłopci zupełnie opacznie wytłumaczyli sobie zamiary szlachty, a ta znowu nie domyślając się podstępów sądząc się być pewną ludu wiejskiego, starała się wciągnąć do swych widoków jak największą liczbę mieszkańców miast, i swiatłej młodzieży szkolnej.

Dalej cytuję P. Cyprien Robert wiadome już powszechnie wypadki w Krakowie i Galicji; — i staje w obronie patryotycznych usiłowań, którym fałszywie opierając się na mało znaczących ustępach odezwę rewolucyjnej, przypisywano dążność komunistyczną. — Nie jest ona w naturze naszego narodu, a najlepszy dowód czystości ich zamiarów stanowi pełne umiarkowania i porządku znajdowanie się powstańców podczas ich pobytu w Krakowie; wtenczas, kiedy Rząd Austriacki niewachał się zaatakować przeciw powstaniu najniebezpieczniejszymi środkami krwawej rewolucji. Nietylko spiszek miał być szeroko rozgałęziony po całej Sławiańszczyźnie; ale niebyło takiego jej zakątka gdzieby się powstanie Polskie nie odbyło. Wszędzie się obudził duch narodowy, w Szląsku, w Pradze Czeskiej, w kilku słowackich komitatach, defekcja pokazała się nawet w Austriackich szeregach. *«ruch (powiada P. C. R) «nietylko był Polskim, ale był on jeszcze ruchem sławiańskim, jest to «właśnie rękomią większą niżeli pospolicie sądzą trwałości. Przy- «tłumiony na pozór, będzie on póty rozszerzać się w cieniu, aż póki «nie zostaną wolnymi wszyscy Sławianie.»* To powstanie *(powiada na «innem miejscu pan C. R. tak się okazało świętym dla wszystkich ludów że same nawet niemcy chociaż widzą w nim stratę swoich zaborów na wschodzie, z powszechnym zapalem przyjęły myśl odrodzenia Polski. Prusacy zwłaszcza w swęj nienawiści przeciw Rossji, i w dobrej wiadomej rywalizacji ich z Austrją, nie kryli się ze współczuciem dla ruchu Polskiego. — Czują oni iż wszystko mają do zyskania przy podwójnym rozbiórce Austrii i Rossji, i niepodobna wątpić iż skoro się wojna przedłuży skończą Prusacy na odłączeniu się od swych sprzymierzeńców. — Zdaje się iż Prusy muszą na przyszłość sympatyzować z ruchami sławiańskimi. Co się tycze Austrji ta już odtąd wykołała pomiędzy sobą i Sławianami niezgłębioną przepaść. — Rząd ten nieumiał inaczej zwyciężyć jak uzbrajając ubogich przeciw bogatym; a to właśnie w chwili kiedy szlachtę Polską oskarżał przed Europą o komunizm; ale ta szlachta nie-napróżno padła ofiarą swęj prawości. — Ciekawymy widzieć Austrję kiedy nastąpi przebudzenie z tego okropnego snu. Kiedy Chłop Sławianin pod jęj berłem zrozumie nakoniec jasno jak dalece go oszukano, i jak wiele było chytrości w obietnicach Austriackich; kiedy wymordowawszy swą szlachtę spostrzeże raptem że go minęła spodziewana zapłata krwi, że Ci których mu kazano wymordować byli to najlepsi jego przyjaciele, wtenczas to dopiero komunizm będzie się mógł okazać w całej swojej wściekłości, i trzeba będzie wołać o miłosierdzie dla wszystkich urzędników Austriackich w krajach Sławiańskich, wykona się albowiem na nich straszna sprawiedliwość ludu.*

Dalej P. Cyprien Robert. Zapytuje, czy Austrja zechce dotrzymać obietnice zrobione ludowi, kiedy go zachęcała do buntu przeciw Ojczyźnie? Czy zechce się zrobić demokratyczną? Czy osadzając chłopów w kameralnych dobrach lub majoratach, zaspokoi tem sławiańskiego

(1) Mowa tu bezwątpienia o tradycjach ludu z czasów Republiki.

ducha? Czy nawet nadając im własność przeistoczy ich naturę? Czy po za wymordowaną częścią szlachty, nie został jeszcze cały naród? Czy chłop uwolniony i przypuszczony do używania ziemi i praw obywatelskich, nieprzywiąże się tem więcej do swojej narodowości? A mając do wyboru pomiędzy obcą mową a ojczystą, zechce ze Sławianina zostać Niemcem?—Odpowiada Pan C. R. iż potrzeba być łatwowiernym, żeby podobną rzecz przypuścić.

A tak powstanie nawet zwyciężone, zostawia Sławianom zarodek siły, a Austrii zarodek zniszczenia. Heroiczna swem poświęceniem szlachta polska «jedna w Europie, która się dobrowolnie zrzeka swych przywilejów,» szlachta polska zasiała ziarno, z którego zejdzie odrodzenie Sławianiszczyzny. — Od Bałtyku do Adrytyckich portów Illirij, wspólną myślą niepodległości pałają serca narodów.

Pan Cyprien Robert życzyłby sobie tylko, aby się zarodek powstania mógł utrzymać. Szlachcie polskiej daje dobrą radę zbliżenia się zupełnie do ludu, zrzeczenia się robocizny, przyjęcia jego obyczajów i stroju, — publicznego odrzucenia pozorów i tytułów narzucanych Jej przez Austrię.

Powstańcom wskazuje Karpaty. — Powstanie, któremu ludność po miastach wszędzie okazała się przychylną, sparaliżowane a może i przytłumione już zostało, przez niespodzianą defekcją ludu wiejskiego, — jako jedyny i ostateczny w każdym razie ratunek, wskazuje On dla niego Karpaty, tę naturalną fortecę daną mu, przez Opatrzność; tę odwieczną kolebkę Sławianiszczyzny. Kraj leśny, zyzny i pełen bitnego ludu. — «Bóg jest wielki a Karpaty wysokie,» — mówi przysłowie sławiańskie, nim się tam odważą, dwa razy będą się wprzód namyślać Austriacy i Moskale.

Byle duch trwał w narodzie zawsze tam można bój rozpocząć. — «Nie godzi się więc utrzymywać z większością dzienników francuskich, że Polska już wszystko swoje na kartę postawiła. — Powstanie to przypuszczając nawet, że niepomysłny obrót wzięło, nie tylko, że nie jest ostatniem, ale można powiedzieć, że jest pierwszym Sławiańskim powstaniem. Nie koniec to, ale początek dopiero.»

Kronika.

POLSKA. — Przy tak utrudzonej komunikacji z krajem, trudno jest co pewnego względem powstania wiedzieć. — Czy ruch utrzymał się, czy ogarnął wielką przestrzeń kraju? Rozmaicie utrzymują pisma zagraniczne. To pewna że był wybuch na wielu punktach, ale czy się udał w niektórych przynajmniej miejscach, to czas dopiero wyjaśnić. — Dotąd wszystkie cenniejsze miasta są w ręku nieprzyjaciela — w Królestwie Kongresowem niesłychać aby gdzie były oddziały powstańców. Napad na kilka miasteczek pogranicznych Prus Wschodnich, naprowadza na myśl iż mogą być jednak zbrojne bandy w Augustowskiem i na Zmudzi, lubo nie w tém jeszcze niema pewnego. Poglądki w ogólnych wyrazach powtórzone przez dzienniki o ruchach które miały zajść na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, nie zostały dotąd potwierdzone zacytowaniem faktów. To pewna jednak że były powstania w wielu cyrkułach Galicji, a mianowicie w Złoczowskiem i Sandeckim — jak liczne, jak szczęśliwe, to na to niema autentycznej wiadomości. Jak sobie w tych cyrkułach postąpiła ludność wiejska, to także jeszcze niewiadomo. Czy zdolali powstańcy dotrzeć do Karpat i tam się osadzić, to czas wyjaśnić. — Trzeba oddać słusność Krakowiakom że godnie odpowiedzieli na hasło; a lubo powstanie mogło być raczej skutkiem niepomaganego i szlachetnego zapalu młodzieży — zapalu któremu rozpacz nowej dodawała mocy; aniżeli skutkiem wytrawnie i umiejętnie skombinowanego planu; to pewna jednak, że gdyby nie defekcja chłopów w Tarnowskiem, rzeczy mogłyby być od razu przyjąć ogromne proporcje. Rzeź szlachty sparaliżowała o wiele ogólny ruch — zbuntowani chłopcy w okolicach Wadowic, przecięli powstańcom Krakowskiem drogę do Karpat, tak że już tylko szczupłe mogli tam wysłać oddziały, kiedy większa ich liczba, że na przedce uzbrojona zewsząd obsaczona, musiała szukać schronienia w Prusach. Teraz zachodzi pytanie co się dzieje w innych częściach Polski? Czyli powstania górnych cyrkułów Galicji zajęły warowne w górach stanowiska? Należy się spodziewać. — Jedna jest rzecz oczywista; to co dotąd zaszło, jest jakby prologiem dopiero wielkiego dramatu; a gdyby nawet zarzewie to czas niejaki tlać miało pod popiołem, to jeszcze wystawiając niecierpliwosć naszą na ciężką próbę, nieodwróci koniecznego rezultatu. Jakikolwiek obrót mogą wzięść dzisiejsze okoliczności, Polakowi nie wolno się zrażać za lada pierwszym niepowodzeniem, niewolno odbiegać dzieła.

GALICJA. Ostatnie wiadomości z galicji są ciągle zatrważające. Chłopi Cyrkułów zachodnich niesłuchają rozkazu który im dano aby złożyli broń przeciwnie ciągle rabują i burzą kraj, a postawa ich stała się tak zastraszającą dla Rządu iż trudno przypuścić aby prowincja mogła być uspokojona bez wielkich i przykrych ofiar.»

(La Patrie 20 Marca.)

«BERLIN. 15 Marca» artykuł zawarty w gazecie powszechnej tyczący się rzezi chłopów Galicyjskich wywołał podobno notę pomiędzy gabinetami a mianowicie Pruskim i Austryackim. Opinia publiczna w Berlinie mocno się oburza przeciw całemu systematowi Austryackiemu, a zwłaszcza jak jest zastosowanym do galicji. Okrucieństwa popelnione przez chłopów tej prowincji rozciągają się i do wychodźców Krakowskich, którzy przeszli granicę a których oni ściągają wszędzie jak dzikie zwierzęta; wyjątek tylko robią dla ludzi swojej klasy to jest dla chłopów; ale względem szlachty i mieszczan niemają najmniejszej litości. Chłopi Galicyjscy są tylko narzędziem do systematycznego planu, którym inna władza ręka.» (P.N. Gazeta Lipska.)

«Chłopi galicyjscy nie tylko że się nieuspokoili i dopuszczają się różnych gwałtów, ale niechęć złożyć broń póki Rząd nie zaspokoi rozmaitych ich żądań to jest: póki nie uwolni ich od pańszczyzny i podatków, i nie zabezpieczy im sposobu do życia. Rząd zapewne nic dla nich niezrobi póki nie złoży broń i można się obawiać że jeżeli teraźniejszy stan rzeczy potrwa, Rząd będzie przymuszony zgromadzić w Galicji znaczne siły.»

(Mercury Szwabski.)

«WIENIEN 12^o Marca—Donoszą nam z Podgórze że Arcyksiążę Ferdynand przybył tu 9^o b. m. dla naradzenia się z Konsyliarzami Łązańskim i Zaleskim nad krzyżczym położeniu prowincji, i dania rozkazów generałowi Werbna komenderującemu w Krakowie. Arcyksiążę miał uznać że spodziewane posiłki wojska, będą aż zanadto dostateczne do przywrócenia porządku w Galicji. Zdecydowano jednak iż ruchoma kolumna z 10,000 żołnierza ma być uorganizowana pod rozkazami generała Werbna, i przebiegnie całą prowincję dla rozbrojenia mieszkańców.»

(Dostrzegacz Austriacki.)

KRAKOW. — «Wiadomości z Krakowa dochodzą do 12^o Marca. Od początku miesiąca nic nie zaszło ważnego. Położenie miasta zawsze jednakie i niewiadomo jaki los czeka więźniów politycznych, a nawet samą Rzeczpospolitą. Prusacy stanowią lewe skrzydło korpusu operacyjnego sprzymierzonych, skrajnią jego jest pierwszy batalion 22^o pułku piechoty pruskiej na posterunku w Balinie, o pięć mil od Krakowa. Wojsko pruskie wszędzie jest dobrze przyjmowane od mieszkańców. — Miasto w stanie oblężenia, nikomu niewolno wydalic się bez assygacji. Izraelici których zmuszają interessa handlowe najwięcej się przechadzają na Podgórze. Senat Krakowski rozwiązał się i uformował w Radę Administracyjną. — Gazeta Krakowska znowu zaczęła wychodzil jeden z jej numerów pod datą 9^o zawiera następującą proklamację: «Generałowie komenderujący wojskiem trzech dworów mianują, na mocy udzielonego im pełnomocnictwa, tymczasowym szefem cywilnej i wojennej administracji miasta Krakowa, Generała Leitenanta hrabiego Castiglione.»

(L'Epoque 12 Marca.)

— Świąte przymierze dotąd się zgadzało zawsze na jedno, kiedy tylko chodzilo o ujarznienie i coraz to sroższy ucisk nad Polską. — W Krakowie wedle najświeższych wiadomości, aresztowania mają być niezliczone; mają się też i w Szpilbergu gotować nowe kazamiaty. — Austriacy i Moskale swoim zwyczajem postępują po barbarzyńsku. — Sądny dzień na Polskę; donoszą że wiele kobiet których mężowie zabici albo pobrani zostali, potracilo zmysły. Wiele narodu uchodzi do Prus, gdzie przynajmniej trzeba oddać słusność więcej jest ludzkości. — Pieniążek adwokat i inny jeszcze obywatel Krakowski, woleli sobie odjąć życie, aniżeli dostać się w ręce nieprzyjaciół. — Tym czasem sprzymierzeńcy widzą że to nie żart; widzą do czego rozpacz może przyprowadzić Polaków. — Ośmańskie aż tysięcy żołnierza sprowadzili do obwodu; jak psy rzucili się na tę zdobycz. Widoczna jednak nieufność między nimi. Moskale i Austriacy chcieli by żeby i Prusacy równym co oni spodlili się okrucieństwem. Austriya podejrzewa Rossją o przyłożenie się do wybuchów w Galicji. Prussy podejrzewają obie o podniecanie rozruchów w Niemczech i w Poznańskim. Smieszna z tąd polemika między austryackimi i pruskimi dziennikami. Pruskie, jako gazeta Kolońska, Wroclawska i inne zaczęły, wykrywając światu zbrodnicze intrygi Austrii w Galicji. Ausburska za to gazeta odplaca się cytując anegdoty dowodzące jaki to duch panuje w Poznańskim; przytoczymy tu następującą:

«Hrabia B. jeden z najbogatszych właścicieli w Poznańskim miał być aresztowany. Pan jeden niemiecki syn jednego z naszych ministrów a sąsiad i przyjaciel hrabiego—który w najbliższych znim zostawał stosunkach dowiedziawszy się o tém natychmiast postanowił oszczędzić jego familji tak przykrego widoku. — Zajeżdża więc swoim pojazdem przed dom i proponie hrabinie B. spacer—kiędy się cokolwiek oddalili wyznaie iż mąż został aresztowany i że zamiarem Jego było oszczędzić Ję tak przykrego widoku: na co hrabina odpowiedziała z zapalem «aresztujcie wszystkich naszych mężów, pozabijajcie ich nawet jeśli ośmielicie się! My ich żony zostaniemy, a więc jeszcze Polska niezginęła!»

Najserdeczniej dziękujemy gazecie Agsburskiej. Świat już wie co to są Polki — niech sobie przypomni i niewątpi o Polsce.

— Zdaje się iż wkrólestwie jest cicho. La Reforme donosi na mocy odebranej korespondencji że 24 Lutego lud znękaný głodem i uciskiem miał z groźnymi okrzykami i tłumnie zebrać się w Augustowie; nie więcej niedodaje. — Dąbrowski jak donoszą dzienniki aresztowany we Frankforcie nad Odrą.—O innych powstaniach nic dotąd pewnego niesłychać.

PARYŻ. 19 i 20 Lutego sessyia po sesji żwawe były dyskusie o Polskiej sprawie w Izbie Parów. — Najważniejsza może w Europie Izba prawodawcza, z całym zapalem wzięła ją do serca. Zabierali tam głosy za nami świetni imieniem i talentem P. P. Montalambert, de Tascher, d'Harcourt, Villemain, Vikto-Hugor, Dupin. — Treść tych rozpraw znajda czytelnicy w przyszłym numerze dziennika. — Dla braku miejsca niemogliśmy także zaraz udzielić naszym czytelnikom zaimującego bardzo listu umieszczonego w Constitutionel, a powtorzonego przez wszystkie pisma. Ciekawy to dokument z tego względu, iż autor jego Pan Bakunin rodowity Rossianin swiadomy Litwy i okolic Mińska, staie na swiadectwo sprawiedliwych zażaleń Siostry Mieczysławskiej, i wykrywa całą okropność prześladowań pod rządem Cara, i bezczelny fałsz jakiego się dopuścił Pan Butenief w oficjalnej swej nocie.

Wydawca odpowiedzialny: JANUSZ WORONICZ.